

- Wydziałowych Rad Studenckich
- Rad Mieszkańców
- Członkowie Rady Studentów
- Mieszkańcy Osiedla Akademickiego PŁ

**Prorektor ds. studenckich  
Politechniki Łódzkiej  
dr hab. inż. Wojciech Wolf prof. PŁ**

**Szanowny Panie Rektorze!**

W świetle wydarzeń i emocji towarzyszących ocenie legalności działań przedstawicieli Samorządu Studenckiego PŁ, pragniemy na Pana ręce złożyć postulat w imieniu tych wszystkich, którzy podpisując nasz list z 24 IV 2010 r. opowiedzieli się za przywróceniem normalności, a przede wszystkim uczciwości. Żądamy zagwarantowania nam podstawowych praw studenckich i obywatelskich, których dość skutecznie próbuje się nas poprzez zastraszenie pozbawić.

Bezczelność i wiara Zarządu Samorządu Studenckiego oraz wielu członków samorządu, w bezkarność zaprezentowaną podczas Zjazdu, który w ostateczności się nie odbył dowiodły, że najwyższa pora by Władze Uczelni stanowczo zareagowały na obecną sytuację. Za skandal uważamy, że członkowie Studenckiej Komisji Wyborczej nie tylko pozostają w towarzyskiej komitywie, ale łączą ich związki formalne (Fundacja Łódź Akademyka), by nie wspomnieć, że część z nich to również elektorzy w przeprowadzanych i nadzorowanych przez nich procedura wyborczych.

Władze Uczelni, Pan Panie Rektorze - swoją biernością na nasze wystąpienia i apel nie tylko akceptujecie, ale i uczestniczycie w procedurach eliminujących głos przeciwko jawnemu ustawianiu wyborów. Być może istnieją racje wyższe, ale na pewno to nie są nasze racje. To nie są racje studentów.

By oddalić wszelkie spekulacje i podejrzenia proponujemy powołać nową Studencką Komisję Wyborczą, gwarantując tym samym czytelność i bezstronność w przeprowadzanych procedurach wyborczych. Nikt przecież nie zabrania obecnie wybranym elektorom ponownie stanąć w szranki o głos elektora na Zjazd.

Jeśli nie podzielicie powyższego stanowiska, ignorując tym samym nasze podpowiedzi wyrażane w atmosferze zastraszania, będziemy w swej determinacji zmuszeni zwrócić się z naszym sprzeciwem do mediów, celem dokonania obiektywnej oceny sytuacji, w której nas z konieczności osadzono. Jeśli Państwo nie chcecie zauważyć, że wybory do najwyższych władz uczelni, czyli do Senatu PŁ, są przeprowadzane w środowisku studenckim z naruszeniem podstawowych praw gwarantujących równość, to widocznie uczyliśmy się innej demokracji, czytaliśmy różnych klasyków, a i autorytetów upatrujemy w dwóch różnych światach.

System wyborów kontrolowanych, sterowanych czy ustawianych przez włączenie w to organ nadzorujący bądź tylko podejrzenie jego w tym uczestnictwa, już przeszedł do historii wraz z narodzinami III Rzeczypospolitej, a przynajmniej chcieliśmy w to wierzyć. Dziś zastraszani w środowisku przez obecne władze samorządowe, wyrażamy nadzieję, że uczucie które znali nasi rodzice w czasach PRL-u zazналиśmy jedynie w ramach zajęć laboratoryjnych,

a ich prawdziwe zmaterializowanie się to jedynie mrzonki kolegi Huberta Gęsiarza. Odnosimy wrażenie, że opuszczał systematycznie w szkole średniej Wychowanie o Społeczeństwie, bo jedynie tym możemy tłumaczyć jego uporczywe dążenie do technik wymuszania, zastraszania i kreowanie jedynie słusznych tez.

Nie boimy się głośno pytać, nie boimy się głośno stwierdzić fakty, ale bojąc się, że nikt nas nie ma ochoty wysłuchać zamierzamy o wszystkich wydarzeniach, których jesteśmy uczestnikami poinformować opinie publiczną na specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Ilość zebranych materiałów świadczących o mówiąc delikatnie nie właściwych zachowaniach członków samorządu upoważnia nas przy biernej postawie Władz Uczelni do zwrócenia się z tym do bardziej zainteresowanych prawidłowym funkcjonowaniem Instytucji Państwowej organów. Nie wiedząc tak naprawdę komu konkretnie winniśmy o tym opowiedzieć i gdzie to uczynić, pragniemy za pomocą instytucji do tego powołanych, czyli przedstawicieli mediów.

Mamy wtedy gwarancje, że nikt tej sprawie nie będzie próbował ponownie „urwać łba”.

Z wyrazami szacunku  
Studenci Politechniki Łódzkiej